

Wiara jest światłem

"Podczas Wigilii Paschalnej, Kościół przedstawia tajemnicę światła, posługując się symbolem bardzo skromnym: świecą paschalną. Jest to światło, które istnieje dzięki ofierze. Świeca daje światło, zarazem spalając się sama. W ten sposób cudownie ukazuje misterium paschalne Chrystusa, który daje siebie, i w ten sposób daje wielkie światło".

08-04-2012

Wielkanoc jest świętem nowego stworzenia. Jezus zmartwychwstał i już więcej nie umiera. Roztworzył bramy do nowego życia, które nie zna już więcej choroby ani śmierci. Wprowadził ludzi w Boga samego. „Ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego”, powiedział Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian (15,50).

Pisarz kościelny Tertulian, w trzecim wieku, odnosząc się do zmartwychwstania Chrystusa i naszego zmartwychwstania odważył się napisać: „Ufajcie ciało i krew, dzięki Chrystusowi nabyłyście miejsce w niebie i królestwie Bożym” (CCL II 994). Dla człowieka otworzył się nowy wymiar. Stworzenie stało się większe i obszerniejsze.

Wielkanoc to dzień nowego stworzenia, ale właśnie dlatego Kościół rozpoczyna liturgię tego dnia

starym stworzeniem, abyśmy się nauczyli poprawnie rozumieć to nowe. Dlatego też na początku liturgii słowa Wigilii Paschalnej znajduje się opis stworzenia świata.

Czas dla komunii z Bogiem i z innymi

Dwie rzeczy są szczególnie ważne w kontekście liturgii tego dnia. Po pierwsze: stworzenie jest przedstawiane jako całość, do której należy zjawisko czasu. Siedem dni jest obrazem pewnej całości, która rozwija się w czasie. Są one przyporządkowane do siódmego dnia, dnia wolności wszystkich stworzeń dla Boga i dla siebie nawzajem. Stworzenie jest więc nastawione na komunie między Bogiem a stworzeniem; istnieje ono, aby była przestrzeń odpowiedzi na wielką chwałę Bożą, spotkanie miłości i wolności.

Światło, dobro jest silniejsze niż ciemność, zło

Po drugie podczas Wigilii Paschalnej Kościół w opisie stworzenia słyszy przede wszystkim pierwsze zdanie: „Niechaj się stanie światłość” (Rdz 1, 3). Opis stworzenia zaczyna się symbolicznie od stworzenia światła. Słońce i księżyc są stworzone dopiero czwartego dnia. Opis stworzenia nazywa je ciałami jaśniejącymi, jakie Bóg umieścił na sklepieniu nieba. Świadomie odbiera im charakter boski, jaki przypisywały im wielkie religie. Nie, to nie są żadni bogowie. Są to ciała jaśniejące, stworzone przez jedynego Boga. Poprzedza je jednak światło, przez które Chwała Boża odzwierciedla się w istocie bytów stworzonych.

Co opis stworzenia chce przez to powiedzieć? Światło umożliwia życie. Umożliwia spotkanie.

Umożliwia komunikację. Umożliwia poznanie, dostęp do rzeczywistości, do prawdy. Umożliwiając poznanie umożliwia też wolność i postęp. Zło się ukrywa. Dlatego też światło jest wyrazem dobra, które jest światłością i tworzy światłość. Jesteśmy w stanie działać w ciągu dnia.

To, że Bóg stworzył światło oznacza więc, że Bóg stworzył świat jako przestrzeń poznania i prawdy, jako przestrzeń spotkania i wolności, przestrzeń dobra i miłości. Zasada świata jest dobro, sam byt jest dobry. Zło nie pochodzi od bytu stworzonego przez Boga, ale istnieje na mocy zaprzeczenia. Jest ono „nie”.

Na Wielkanoc, o poranku pierwszego dnia tygodnia, Bóg powiedział na nowo: „Niechaj się stanie światłość”. Poranek ten poprzedziła noc na Górze Oliwnej, zaćmienie słońca męki i śmierci Jezusa, noc grobu. Ale

teraz jest znowu pierwszy dzień - stworzenie zaczyna się całkiem na nowo. „Niechaj się stanie światłość” powiedział Bóg i „stała się światłość”.

Jezus wstaje z grobu. Życie jest silniejsze niż śmierć. Dobro jest silniejsze niż zło. Miłość jest silniejsza niż nienawiść. Prawda jest silniejsza od fałszu. Ciemność minionych dni jest rozproszona w chwili, gdy Jezus wstaje z grobu i staje się sam czystym światłem Boga. Odnosi się to jednak nie tylko do Niego samego i nie tylko do ciemności tych dni. Wraz ze Zmartwychwstaniem Jezusa samo światło jest stworzone na nowo. Przyciąga nas ono wszystkich w siebie, w nowe życie zmartwychwstania i zwycięża wszelkie ciemności. On jest nowym Dniem Boga, dla nas wszystkich.

Wejść w prawdziwe życie

Jak to jednak może się stać? Jak to wszystko może dotrzeć do nas, tak aby nie pozostało jedynie słowem, ale stało się rzeczywistością, w którą jesteśmy zaangażowani? Przez sakrament chrztu i wyznanie wiary Pan zbudował ku nam most, poprzez który przychodzi do nas nowy dzień. W chrzcie Bóg mówi do tego, kto go otrzymuje: Fiat lux - Niechaj się stanie światłość. Nowy Boży dzień, dzień niezniszczalnego życia przychodzi także do nas. Chrystus bierze ciebie za rękę. Od tej chwili będziesz przez Niego wspierany i w ten sposób wejdiesz w Światło, w prawdziwe życie. Dlatego Kościół pierwszych wieków nazywał Chrzest „Photismos” - oświeceniem.

Dlaczego? Ciemnością naprawdę groźną dla człowieka jest fakt, że jest on naprawdę zdolny do dostrzeżenia i zbadania rzeczy namacalnych, materialnych, ale nie wie dokąd zmierza świat i skąd pochodzi.

Dokąd zmierza nasze życie. Co jest dobrem, a co złem. Zaślepienie na Boga i zaślepienie na wartości jest realnym zagrożeniem dla naszej egzystencji i świata w ogóle.

Kiedy istnieje ciemność odnośnie do Boga i wartości, co do różnicy między dobrem a złem, to wszystkie inne oświecenia, które stwarzają tak niesamowite możliwości, nie tylko nie są postępem, ale równocześnie niebezpieczeństwami, które zagrażają nam i światu. Potrafimy dziś nasze miasta oświecić tak jaskrawo, że nie są już widoczne gwiazdy na niebie. Czyż nie jest to obrazem dla problematyki naszego oświecenia. W sprawach materialnych wiemy i potrafimy tak niebywale wiele, ale tego, co je przekracza, Boga i Dobra, nie potrafimy już rozpoznać. Dlatego wiara, ukazująca nam światło Boga jest prawdziwym oświeceniem, jest wdarciem się Bożego światła w nasz

świat, otwarciem naszych oczu na prawdziwe Światło.

Ten, który jest źródłem światła daje siebie

Drodzy przyjaciele, chciałbym dodać na końcu, jedną myśl o świetle i oświeceniu. Podczas Wigilii Paschalnej, w nocy nowego stworzenia Kościół przedstawia tajemnicę światła, posługując się symbolem dość specyficznym i bardzo skromnym: świecą paschalną. Jest to światło, które istnieje dzięki ofierze. Świeca daje światło, zarazem spalając się sama. Daje światło równocześnie dając siebie. W ten sposób cudownie ukazuje misterium paschalne Chrystusa, który daje siebie, i w ten sposób daje wielkie światło.

Po drugie możemy zastanowić się nad faktem, że świeca jest ogniem. Ogień jest siłą, która kształtuje świat, mocą, która przemienia. Ogień daje

też ciepło. Także tutaj jest ponownie widoczne misterium Chrystusa.

Chrystus, światło, jest ogniem, jest płomieniem, który spala zło przemieniając w ten sposób świat i nas samych. „Kto jest blisko mnie, ten jest blisko ognia”, brzmi słowo Jezusa przekazane nam przez Orygenes. Ten ogień jest równocześnie ciepłem, nie zimnym światłem, ale światłem, w którym spotykają się ciepło i dobroć Boga.

Wielki hymn Exsultet, hymn, który diakon śpiewa na początku liturgii paschalnej wskazuje nam bardzo delikatnie jeszcze jeden aspekt. Przypomina, że ten twór świecę zawdzięczamy przede wszystkim pracy pszczół. W grę wchodzi więc całe stworzenie. W świecy stworzenie staje się nośnikiem światła. Ale, według myśli Ojców, w pewnym sensie jest tu także ukryte odniesienie do Kościoła. Współpraca żywej społeczności wiernych w

Kościół jest niemal podobna do pracy pszczół. Buduje ona wspólnotę światła. Tak więc możemy w świecy widzieć także odniesienie do nas samych i do naszego współuczestnictwa we wspólnocie Kościoła, który istnieje po to, aby światło Chrystusa oświecało świat.

Módlmy się do Pana w tej godzinie, aby pozwolił nam doświadczać radości Swego światła. Módlmy się też do Niego, abyśmy sami stali się nosicielami Jego światła, aby poprzez Kościół chwała oblicza Chrystusa wkraczała w świat (por. LG 1). Amen.